WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke (spr.)

Protokolant : st. prot. sąd . M. K.

przy udziale Prokuratora Prok. Rej. P. w P. J. L.

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2017 r.

sprawy ***B. D.***,

oskarżonego z art. 207§1 k.k.,

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w P. z dnia 6 października 2016 r., sygn. akt III K 634/13,

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

SSO Piotr Gerke

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 października 2016 r., sygn. akt 634/13, Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w P. uniewinnił oskarżonego ***B. D.*** od zarzutu o to, że w okresie od 1 stycznia 2010 r. do 23 czerwca 2013 r. w P., znęcał się psychicznie nad L. D. w ten sposób, że wszczynał awantury w trakcie których groził pokrzywdzonej ubezwłasnowolnieniem, utratą dzieci, zniszczeniem mienia w miejscu pracy, uniemożliwiał korzystanie z komputera, korzystanie z pojazdu, uniemożliwiał w pełni korzystanie z ciepłej wody, poniżał pokrzywdzoną nazywając ją psycholem, ośmieszał ją, ograniczał kontakty ze znajomymi, krytykował, zabraniał wychodzenia z domu, nagrywał pokrzywdzoną, robił zdjęcia swoim dzieciom, próbując udowodnić nieudolne wychowanie ich przez pokrzywdzoną, tj. czynu z art. 207 § 1 k.k. i obciążył Skarb Państwa kosztami procesu.

Powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego pisemną ***apelacją*** zaskarżył ***Prokurator Rejonowy P. w P.***, zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na błędnej ocenie i uznaniu w części za niewiarygodne zeznań pokrzywdzonej L. D., jak i świadków A. O., J. W. (1), J. W. (2), P. W., B. P., A. K., w zakresie znęcania się psychicznego przez oskarżonego B. D. wobec pokrzywdzonej L. D., przy jednoczesnym uznaniu za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim nie przyznał się do stawianego mu zarzutu i zaprzeczył, jakoby miał znęcać się nad L. D., co w konsekwencji doprowadziło do uniewinnienia oskarżonego B. D. od popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k., podczas gdy prawidłowa i kompleksowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności zeznań pokrzywdzonej i świadków w powiązaniu z dowodami przeprowadzonymi w toku niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, iż B. D. jest winny popełnienia przestępstwa, od którego ekskulpowano go wyrokiem o sygn. akt III K 634/13.

Wobec powyższego prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pismem z dnia 16 stycznia 2017 r. ***oskarżony*** obszernie ***odpowiedział na apelację***, podkreślając swoją niewinność.

<u>Sąd Okręgowy zważył, co następuje:</u>

Apelacja okazała się niezasadna.

Na wstępie należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych tam uchybień, osobnych zarzutów co do ich występowania w procedowaniu Sądu I instancji nie formułował zresztą apelujący.

W dalszej kolejności należy stwierdzić, że zebrany w sprawie materiał dowodowy jest kompletny i pozwalał na poczynienie kategorycznych ustaleń oraz wydanie rozstrzygnięcia merytorycznego w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego odnośnie stawianego mu zarzutu. Skarżący w żadnej mierze nie kwestionował zupełności tego materiału, nie wnosił też o prowadzenie jakichkolwiek dalszych dowodów w postępowaniu odwoławczym.

Przechodząc już bezpośrednio do zarzutu apelacji prokuratora, na wstępie trzeba wskazać, że – jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie – zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może ograniczać się wyłącznie do polemiki z ocenami dokonanymi przez sąd I instancji, bez wskazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Wyraża to dobitnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2005 r. sygn. WA - 10/05: "Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji (...) nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc: na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błędność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji" (OSNwSK 2005, z. 1, poz. 949 oraz poz. 947; podobnie T. Grzegorczyk - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze 2003 s. 1134 oraz P. Hoffmański, E. Sadzik, K. Zgryzek - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2007, s. 666-667).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, z uwzględnieniem reguł wskazanych w art. 7 k.p.k. Sam jedynie fragment uzasadnienia poświęcony ocenie tego materiału zajął Sądowi Rejonowemu ponad 26 stron. Sąd w sposób bardzo szczegółowy przeanalizował fragmenty inkryminowanego zachowania, obszernie wskazując, z jakich względów dał wiarę, a z jakich odmówił jej zeznaniom pokrzywdzonej oraz świadków.

Tymczasem apelacja prokuratora (zawierająca ok. 4 strony zwartego tekstu, z czego połowa to zarzuty i część historyczna) nie zawierała jakichkolwiek rzeczowych wskazań, świadczących o tym, że ustalenia Sądu Rejonowego były błędne.

Prokurator głównie zamanifestował swoje niezadowolenie wobec rozstrzygnięcia i skonstruował alternatywny, jego zdaniem prawdziwy, przebieg zdarzeń, w ramach którego oskarżony znęcał się nad pokrzywdzoną, jednak

apelujący nie oparł się tu na merytorycznych (a jedynie na polemicznych) argumentach podważających prawidłowość rozumowania Sądu Rejonowego.

Kwestionując ocenę zeznań pokrzywdzonej jako częściowo niewiarygodnych, prokurator zacytował fragment opinii biegłego M. S., z których wynika, iż pokrzywdzona „w swoich zeznaniach nie posługiwała się kłamstwem". Prokurator zaniechał jednak dalszego zacytowania przedmiotowej opinii, z której wynika, iż „w jej wypowiedziach istnieją zniekształcenia poznawcze, uogólnienia - podporządkowane myśleniu nastawionemu emocjonalnie, które pełni dominującą rolę w sposobie interpretowania i budowania swoich spostrzeżeń. Te zniekształcenia powstają pod wpływem silnych emocji na skutek urazujących doświadczeń w relacjach z mężem, których źródłem mogło być prawdopodobnie jego niewłaściwe zachowanie wobec pokrzywdzonej". Jeszcze raz zatem podkreślić należy, że zgodnie z ustaleniami Sądu Rejonowego dochodziło wprawdzie ze strony oskarżonego do niewłaściwych zachowań wobec pokrzywdzonej (i vice versa), jednak-co najistotniejsze-ich charakter nie nosił znamion znęcania się w rozumieniu art. 207 § 1 k.k., zaś przeciwne wrażenie pokrzywdzonej ma charakter subiektywny i nie znajdujący poparcia w faktach.

Za błędną uznać należy argumentację prokuratora, jakoby to doświadczenie życiowe miało przemawiać, że oskarżony znęcał psychicznie nad swoją żoną. Wymóg zgodności ze wskazaniami doświadczenia życiowego odnosi się bowiem do oceny materiału dowodowego (w omawianym przypadku-zeznań świadków), nie zaś do kwestii winy oskarżonego. Prokurator w żadnej mierze nie wykazał, jakie konkretnie zasady doświadczenia życiowego świadczą o wiarygodności zeznań świadków w tej mierze, w jakiej Sąd Rejonowy wiarygodności im odmówił. Prokurator zasadniczo ograniczył się tu do twierdzeń, że Sąd popełnił błąd odmawiając wiarygodności zeznaniom świadków, a w szczególności pokrzywdzonej, bowiem zdaniem oskarżyciela publicznego okoliczności podawane przez świadków dotyczące znęcania się są zgodne ze sobą i w należyty sposób uzupełniają się, a także znajdują potwierdzenie w ustaleniach dokonanych w sprawie. Pomijając polemiczny i gołosłowny charakter tej argumentacji, wskazać należy, że Sąd Rejonowy w sposób przekonujący wyjaśnił, iż świadkowie w przeważającej mierze czerpali informacje o rzekomym znęcaniu się właśnie od pokrzywdzonej, stąd też oczywista jest geneza ewentualnych zbieżności w ich zeznaniach, mających jednak zawsze charakter dowodów pośrednich (wtórnych) – zeznania takie potwierdzają co najwyżej to, że pokrzywdzona informowała ich o określonych zdarzeniach, natomiast nie pozwalają na ustalenie, czy zdarzenia te faktycznie miały miejsce.

W końcowych fragmentach uzasadnienia prokurator wskazuje na ustalenia Sądu Rejonowego odnośnie nieprawidłowych zachowań oskarżonego względem pokrzywdzonej, wskazując przy tym, iż zachowania te zdaniem Sądu Rejonowego nosiły znamiona „zwykłej złośliwości" i sugerując, z powołaniem się na orzecznictwo, że należało by je jednak zakwalifikować jako znęcanie się z art. 207 § 1 k.k.

Ten kierunek argumentacji powinien znaleźć odzwierciedlenie w sformułowaniu zarzutu błędnej wykładni art. 207 § 1 k.k. dokonanej przez Sąd Rejonowy, tymczasem jednak prokurator zarzutu takiego nie sformułował, jak również nie wykazał w sposób przekonujący, dlaczego jego zdaniem dokonana przez Sąd Rejonowy wykładnia tego przepisu jest błędna i jaka wykładnia jest prawidłowa. Dla ucięcia jednak ewentualnych wątpliwości także w tym zakresie, Sąd Okręgowy krótko wskazuje, że wykładnia art. 207 § 1 k.k. dokonana przez Sąd Rejonowy była prawidłowa, albowiem „znęcanie się" w rozumieniu tego przepisu zakłada istnienie przewagi sprawcy nad ofiarą. Tymczasem, jak słusznie ustalił Sąd Rejonowy w obszernych fragmentach uzasadnienia, pomimo szeregu nieprawidłowych zachowań oskarżonego wobec pokrzywdzonej, pokrzywdzona podejmowała również działania „ofensywne" przeciwko oskarżonemu, w tym dokonywała aktów przemocy fizycznej (uderzenie grejpfrutem w głowę oskarżonego), manifestując przy tym niezależność od oskarżonego i równorzędna wobec niego pozycję. Nie ma więc mowy o klasycznej dla znęcania relacji „ofiara – sprawca", a jednocześnie podkreślić trzeba, iż nie ma znęcania się w rozumieniu prawnokarnym, gdy obydwie strony zachowują się wobec siebie nieprawidłowo, ale zarazem ekwiwalentnie (nie ma bowiem czegoś takiego, jak „wzajemne znęcanie się" w rozumieniu art. 207§1 k.k.).

Apelujący nie przyłożył też należytej uwagi do kwestii strony podmiotowej zachowania oskarżonego i zamiaru, jaki miałby przyświecać jego zachowaniom. Przypomnieć tymczasem należy, iż przez znęcanie się psychiczne należy rozumieć umyślne zachowanie się sprawcy, które polega na intensywnym i dotkliwym zadawaniu cierpień moralnych

osobie pokrzywdzonej w celu jej udręczenia, poniżenia lub dokuczenia albo wyrządzenia jej innej przykrości, bez względu na rodzaj pobudek. Tymczasem w pisemnym uzasadnieniu Sąd Rejonowy odniósł się do tej kwestii w kontekście ustalenia, iż oskarżony miał zapowiadać ubezwłasnowolnienie pokrzywdzonej, utratę dzieci czy nazywać pokrzywdzoną „psycholem", wskazując, iż zachowanie oskarżonego nie stanowiło groźby bezprawnej ani karalnej lub chęci złośliwego dokuczenia, obszernie uzasadniając swoje stanowisko w sposób, którego skarżący nawet słowem nie podważył. Zarazem Sąd Rejonowy obszernie wskazał, dlaczego nie stwierdził występowania pozostałych form przestępnych opisanych w akcie oskarżenia, a – jak wcześniej wskazano – prokurator nie zdołał tego stanowiska wzruszyć we wniesionej apelacji.

Podkreślić trzeba, iż Sąd Rejonowy nie dokonywał oceny całokształtu sprawy tylko z punktu widzenia postawy oskarżonego, lecz od str. 39 obszernej analizie poddał także postawę pokrzywdzonej pod kątem wykazywania cech typowych dla ofiar przemocy, w obszernym wywodzie odrzucając ich istnienie w przypadku L. D.. W efekcie doszedł do wniosku, że zarówno nie tylko oskarżony nie wykazywał zachowań typowych dla sprawców przemocy psychicznej, ale i pokrzywdzona nie przestawiała objawów charakterystycznych dla ofiar przemocy. Tego doskonale uargumentowanego zestawienia, świadczącego o bardzo kompleksowym podejściu Sądu do kwestii istnienia podstaw odpowiedzialności oskarżonego, apelujący nie wzruszył nawet jednym zdaniem w środku odwoławczym. Brak też polemiki oskarżyciela z ustaleniami faktycznymi Sądu Rejonowego odnośnie zbieżności między toczącym się postępowaniem karnym a sprawą rozwodową (zestawienie dat zgłoszenia zawiadomienia o znęcaniu, interwencji policyjnych oraz daty pozwu o rozwód), tymczasem ustalenia te wpisują się w generalnie negatywną ocenę wartości dowodów obciążających w niniejszej sprawie, w tym zwłaszcza zeznań pokrzywdzonej, jako traktowanych ewidentnie instrumentalnie na użytek tamtego postępowania.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy nie znalazł żadnych podstaw do podważenia prawidłowości stanowiska Sądu I instancji o braku w zachowaniu oskarżonego jakichkolwiek elementów, które można zakwalifikować jako psychiczne znęcanie się nad pokrzywdzoną i dlatego ***utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie uniewinniające B. D. od zarzucanego mu czynu***.

O ***kosztach procesu za postępowanie odwoławcze*** Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 636 § 1 k.p.k..

SSO Piotr Gerke